



Na Targach Książki

Leki na ogłupienie



tekst

BOGDAN GANCARZ

redaktor wydania

Wyciąganie z izolacji osób niepełnosprawnych lub chorych jest zawsze zajęciem chwalebny. Nie chodzi przy tym wyłącznie o dostarczanie im zajęć, rozwijających ich umiejętności. Dostarczenie w miarę możliwości godziwego zarobku też jest ważne. W Krakowie np. osoby chorujące na schizofrenię pracują w hotelu. Zakopiańska pralnia, którą obsługują osoby z różnymi formami upośledzenia umysłowego (piszemy o niej na str. IV), także jest inicjatywą godną naśladowania. Jej pracownicy czują się pełnowartościowi, gdyż wykonują solidnie normalną pracę dla zakopiańskich firm. Otrzymują więc godziwą zapłatę, a nie litościwe wsparcie.

krótko

Słowacki szlaban

TATRY. Mimo deklarowanej swobody przekraczania granic, Słowacy zamknęli na terenie Tatrz swe granice z Polską. Od 1 listopada 2008 r. do 1 czerwca 2009 r. nie będzie można ich przekraczać. Osoby przyłapane na łamaniu tego zakazu zapłacą mandat w wysokości 2 tys. koron (ok. 220 zł). Słowacy tłumaczą swą decyzję koniecznością ochrony przyrody.



KAROL ZIELIŃSKI

Nasz kolega redakcyjny Franciszek Kucharczak (po prawej) prezentował swą książkę „Tabliczka sumienia”.

Ponad 20 tys. osób odwiedziło 12. Targi Książki w Krakowie.

Blisko 100 osób przyszło na prezentację książki naszego kolegi redakcyjnego Franciszka Kucharczaka. Niektórzy kupowali po kilka egzemplarzy „Tabliczki sumienia”, zbierającej felietony autora publikowane na łamach „Gościa”. – Ta książka może stanowić przeciwwagę dla dotykającego nas obecnie dotkliwie powszechnego ogłupienia – powiedział prowadzący spotkanie o. Leon Knabit OSB.

Takich „leków na ogłupienie” było na targach więcej, gdyż kilkuset

wystawców starało się pokazać swe najwartościowsze książki i czasopisma. Wydawnictwo św. Stanisława zaprezentowało „24 godziny nadziei” Aleksandry Kasicy i ks. Roberta Nęcka. – W książce przedstawiono ostatnie godziny życia wybranych świętych i błogosławionych, a także tych, którzy umierali heroicznie – powiedział ks. Zygmunt Kosowski, dyrektor wydawnictwa. Wzruszająca jest np. historia śmierci 7-letniej Antonietty Meo, uznanej przez Kościół za błogosławioną. Z myślą o książce ks. Robert Nęcek przeprowadził wywiad z ks. kard. Stanisławem Dziwiszem o ostatnich godzinach życia Jana Pawła II.

Nie brakowało także wartościowych książek o lżejszym charakterze. Kolejki czytelników ustawiały się

np. przy stoisku wydawnictwa „Nowy Świat”, po autograf na „Zielonym trabancie”, nowej dowcipnej książce Katarzyny Gacek i Agnieszki Szczepańskiej, autorki bestsellera „Zabójczego spadku uczuć”.

Tradycyjnie przyznawana w trakcie targów Nagroda im. Jana Długosza, za najlepszą publikację naukową, otrzymał prof. Stanisław Mossakowski za książkę „Kaplica Zygmuntońska 1513 – 1533”, wydaną przez wydawnictwo Liber pro Arte. – Powstanie tej monumentalnej monografii wymagało od autora wielu przymiotów: najwyższej kompetencji naukowej, wielkiej wytrwałości i odwagi – powiedział w laudacji prof. Jan Ostrowski, dyrektor Zamku Królewskiego na Wawelu.

Bogdan Gancarz

Nowy rok akademicki na PAT

KRAKÓW. Mszą św. w kolegiacie św. Anny profesorowie i studenci PAT rozpoczęli uroczyste nowy rok akademicki. Eucharystii przewodniczył bp prof. M. Jędraszewski, który wygłosił okolicznościowe kazanie. Druga część uroczystości odbyła się w Filharmonii Krakowskiej. W przemówieniu inauguracyjnym rektor PAT-u ks. prof. dr hab. J. M. Dyduch podsumował sukcesy uczelni w ubiegłym roku akademickim. Do najważniejszych zaliczył Nagrodę Templetona dla ks. prof. M. Hellera, uczonego PAT, a także przyznanie akademii Karty Uczelni Erasmusa. Wspomniał również,

że Konferencja Episkopatu Polski jednogłośnie udzieliła poparcia dla nowo utworzonego Wydziału Nauk Społecznych, jak również erygowania Papieskiego Uniwersytetu Jana Pawła II w Krakowie. PAT liczy aktualnie ok. 3,2 tys. studentów (w tym 899 przyjętych na pierwszy rok studiów) i zatrudnia 208 pracowników naukowych. W ubiegłym roku akademickim nadano 503 magisteria i 41 licencjatów. Dyplom doktora otrzymało 20 osób, doktora hab. 4 osoby, tytuł profesorski otrzymała 1 osoba, a stanowiska profesorskie – 4. Rok akademicki 2008/2009 jest 27. w historii PAT. **io**

„Okno Życia” ratuje życie

KRAKÓW. We wtorek, 21 października, w krakowskim „Oknie Życia”, specjalnym, miejscu, w którym matka może anonimowo zostawić nowo narodzone dziecko (jeśli się go wyrzeka) znaleziono kilkunastu dziewczynkę. Opiekujące się „Oknem” siostry nazaretanki nadały

jej tymczasowe imię Franciszka, na cześć bł. Franciszki Siedliskiej, założycielki Zgromadzenia Sióstr Nazaretanek. O tym, jakie imię dziecko będzie nosiło w przyszłości, zadecydują rodzice adopcyjni. Jest to dziewczęty noworodek pozostawiony w „Oknie Życia” od początku jego istnienia. **io**

Szlakiem Jana Pawła II

POLSKA. „Koncepcja tej książki mogłaby wydawać się oczywista – podążać po prostu śladami Jana Pawła II, odwiedzać kolejno wszystkie te miejscowości, do których On zawiątał jako apostołski pielgrzym. To prawda, ale jaką Polskę pokazać? (...) Ostatecznym kryterium wyboru okazały się dwa wyznaczniki: chrześcijańska tradycja i piękno” – to słowa przedmowy Leszka

Sosnowskiego, które otwierają nowy album wydany przez krakowskie wydawnictwo Biały Kruk. Autorem wszystkich zdjęć jest Adam Bujak, który zaprasza do niezwyklej podróży po całej Polsce, od Bałtyku aż po szczyty gór. Podróż ta ukazuje ogromną wrażliwość Papieża Polaka na piękno przyrody oraz obiekty sakralne, które z dnia na dzień nabierają nowego blasku. **mł**



– Chrześcijańska tradycja i piękno to dwa kryteria, które zdecydowały o wyborze zdjęć – mówi Leszek Sosnowski podczas prezentacji nowego albumu Biały Kruk

Na Drogę Krzyżową

ZAPROSZENIE. Tradycyjna Droga Krzyżowa w intencji ofiar obozów koncentracyjnych i gułagów odbędzie się w niedzielę 9 listopada w Brzezince. Początek o godzinie 14.00 przy Bramie Śmierci. Modlitwie przewodniczyć będzie ks. bp. Tadeusz Rakoczy, ordynariusz diecezji

bielsko-żywieckiej. Uroczystości zakończy Msza św. w kościele parafialnym w Brzezince. Specjalny autobus będzie odwoził pielgrzymów do dworca PKP. Do wzięcia udziału w modlitwie zostali zaproszeni także wierni archidiecezji krakowskiej. **io**

Radośnie śpiewali Bogu



W radosnym przeżywaniu wiary pomagał uczestnikom zespół festiwalowy

JABŁONKA. 43 uczestników w dwóch kategoriach, w tym schole i zespoły, wzięło udział w XII Festiwalu Stabat Mater, który odbywał się od 24 do 26 października w Jabłoncu w tamtejszym Zespole Szkół im. Bohaterów Westerplatte. – Hasłem tegorocznego festiwalu były słowa zacerpnięte z Psalmu 81: „Radośnie śpiewajmy Bogu, naszej Mocy”. Bo taki jest właśnie cel festiwalu – poprzez muzykę i śpiew radować się w Bogu, by wspólnie pogłębiać wartości chrześcijańskie. W przeżywaniu wiary pomagał uczestnikom zespół festiwalowy, który zachecał do wspólnej zabawy i śpiewu na chwałę Pana – powiedział „Gościowi” Maciej Rutkowski, rzecznik festiwalu. Występy uczestników oceniało profesjonalne jury, złożone z muzyków pod przewodnictwem Marty Kreft. Jury postanowiło przyznać w kategorii I (soliści) dwa I miejsca: Gabrieli Grzybacz z Podwilka i Andrzejowi Lenartowi ze Spytkowic. W kategorii I (zespoły) I miejsca

nie przyznano, II ex-aequo otrzymały Boże Nutki z Witanowic i Kantata z Krempach. W kategorii II (soliści) I miejsce ex-aequo przyznano Aleksandrze Krzyżańskiej z Gniechowic za wybitną interpretację utworu „Oczyszczenie” z akompaniamentem oraz Mateuszowi Gancarczykowi z Kędzierzyna-Koźla za wybitną interpretację utworu „W mroku jest tyle światła”. W kategorii II (zespoły) I miejsce otrzymał zespół Cantito z Krakowa. Tradycyjnie honorowy patronat nad festiwalem sprawował ks. biskup Jan Szkodoń, a patronem medialnym był m.in. „Gość Niedzielny” i portal Wiara.pl. **jo**

GOŚĆ KRAKOWSKI

krakow@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 30-960 Kraków 1,
ul. Wiślna 12, skr. poczt. 543
TELEFON/FAKS 012 429 67 31
REDAGUJĄ: ks. Ireneusz Okarmus –
dyrektor oddziału,
Bogdan Gancarz, Monika Łącka

Śladami zasłużonych krakowian

Przewodnik po nekropolii

W uroczystość Wszystkich Świętych i w Dzień Zaduszny **nawiedzamy cmentarze, aby pomodlić się za swoich bliskich nad ich grobami.** Jest to czas, gdy bardziej niż kiedy indziej interesujemy się, kto ze znanych nam osób jest pochowany na tym samym cmentarzu co nasi bliscy.

Porządek nabożeństw 1 i 2 Listopada na krakowskich cmentarzach

Kościół Zmartwychwstania Pańskiego na cm. Rakowickim:

1 XI (sobota) – Msze św. o 8.00, 9.00, 10.00, 11.10, 12.00, 13.00, 15.45 i 18.00. O 15.00 Różaniec za zmarłych. Po Mszy św. o 15.45 procesja żałobna wokół kaplicy. 2 XI – Dzień Zaduszny (niedziela) – Msze św. o 8.00, 9.00, 10.00, 11.10, 12.00, 13.30 i 17.45. O 16.00 Różaniec za zmarłych, o 16.45 nieszpory za zmarłych. Około 17.10 odprawiona zostanie procesja dookoła kaplicy, a po niej Msza św. o 17.45.

Biały Prądnik, cm. Prądnik Biały: 1 XI – Msze św. o 12.00 i 14.30, potem procesja.

Bielany, cm. przy ul. Orlej: 1 XI – Msza św. o 15.00, po niej procesja.

Bieżanów, cm. przy ul. Mała Góra: 1 XI – 14.00 procesja, po niej Msza św.

Borek Fałęcki, cm. przy ul. Zawitej: 1 XI – Msze św. o 8.00, 10.00, 11.30. O 15.00 nieszpory i procesja, po nich Msza św.

Bronowice Wielkie: 1 XI – Msza św. o 14.00, po niej procesja.

Prądnik Czerwony, cm. Batowice: 1 XI – Msze św. o 9.00, 10.00, 11.00 i 12.30. O 14.00 procesja, po niej Msza św.

Grębałów: 1 XI – Msze św. o 10.00 i 12.00, procesja za zmarłych o 15.00

Kobierzyn, cm. Czerwone Maki: 1 XI – Msza św. o 10.00, po niej procesja. **Kobierzyn, cm. Lubostron: 1 XI** – Msza św. o 14.00, po niej procesja. **Kosocice: 1 XI** – 14.00 procesja z Mszą św.

Olszanica: 1 XI – Msza św. o 14.00 z procesją po cmentarzu.

Piaski wielkie: 1 XI – 14.00 procesja po cmentarzu, po niej Msza św.

Pleszów: 1 XI – 12.00 Msza św. z procesją po cmentarzu.

Podgórze, cm. Podgórski: 1 XI – Msze św. o 9.00 i 11.00 oraz o 15.00, po niej procesja; o 16.00 ostatnia Msza św.

Prokocim, cm. przy ul. Bieżanowskiej: 1 XI – Msza św. o 15.00, po niej procesja.

Pychowice: 1 XI – 14.00 Msza św., po niej procesja na cmentarz.

Ruszcza: 1 XI – 13.00 Msza św., po niej procesja.

Rybitwy: 1 XI – 14.00 Msza św. w kościele, po niej procesja na cmentarz. **Rząska: 1 XI** – 14.00 Msza św., po niej procesja.

Salwator, cm. Salwatorski: 1 XI – 14.30 nieszpory i procesja, około 15.00 Msza św.

Woła duchacka: 1 XI – 14.30 modlitwy i procesja.

Wróblowice: 1 XI – 15.00 Msza św., po niej procesja.

Tyniec: 1 XI – 15.00 nieszpory w kościele, po nich procesja na cmentarz, następnie Msza św. (jeśli będzie pogoda bezdeszczowa).

Cmentarz Rakowicki jest pod tym względem szczególny. To miejsce symboliczne – jedna z najpiękniejszych i najstarszych polskich nekropolii. Został założony w 1803 roku i jest niewiele młodszy od słynnego cmentarza Powązkowskiego (założonego w 1790 r.), czy od cmentarza Łyczakowskiego (z 1786 r.). W Krakowie jest to, po Wawelu i Skałce, najważniejsze miejsce wiecznego spoczynku wielu wybitnych i sławnych Polaków. Przechadzając się jego alejkami, trudno nie pomyśleć o minionej historii, gdy natrafi się na grobowiec kogoś, kto wiele uczynił dla Polski i Krakowa. Być może wiele osób chciałoby pomodlić się nad grobem sławnego Polaka, pochowanego na cmentarzu Rakowickim, ale nie wie, gdzie ten grób się znajduje.

Dlatego dobrze się stało, że Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Krakowie wydał pięknie ilustrowaną broszurę, będącą przewodnikiem po słynnej krakowskiej nekropolii. Dzięki tej publikacji, autorstwa Karoliny

Grodziskiej, możemy zapoznać się z historią cmentarza, a także z tymi miejscami, które są ważne bądź ze względu na osoby tam pochowane, bądź ze względu na symboliczne pomniki. Publikacja zawiera dwie mapki, które ułatwią odszukanie opisywanych grobów. Autorka przedstawia 30 miejsc na cmentarzu (w tym 8 na dawnym cmentarzu wojskowym przy ulicy Prandoty), które warto odwiedzić. Wśród nich jest kaplica pw. Zmartwychwstania Chrystusa Króla (budowana od 1861 do 1862 roku przez małżeństwo zamożnych bankierów: Ludwika i Annę Helclów), grobowiec Jana Matejki, Floriana Straszewskiego (twórcy Plant krakowskich), Józefa Dietla, pierwszego prezydenta Krakowa w dobie austriackiej autonomii, Erazma Jerzmanowskiego (swoją wielki majątek przeznaczył na cele dobroczynne i społeczne), grób rodziców i brata Ojca Świętego Jana Pawła II.

Publikacja jest bezpłatna i jest wydawana każdemu zainteresowanemu w siedzibie ZCK przy ul. Rakowickiej. **Ks. 10**



Grobowiec Erazma i Anny Jerzmanowskich

Szansa na pracę

Niepełnosprawni na etacie

Stała praca dla osób z upośledzeniem umysłowym to szansa na samodzielność i normalizację życia.

W Zakopanem, dzięki spółce „Nasza Praca”, prowadzącej przedsiębiorstwo społeczne, i Agencji Zatrudnienia Wspomaganego osoby z upośledzeniem umysłowym pracują na etacie.

Spółka „Nasza Praca” wspomaga w całości cele statutowe Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koła w Zakopanem. – Spółka podejmuje trudne zadanie przygotowania do pracy i zatrudnienia osób z niepełnosprawnością we własnej działalności oraz w innych przedsiębiorstwach na tak zwanym otwartym rynku pracy, poprzez pełnienie funkcji Agencji Zatrudnienia Wspomaganego. Dzięki temu pracę na etacie znalazło już kilka osób, a kilkanaście następnych jest do niej intensywnie przygotowywanych – mówi Andrzej Sekuradzki, przewodniczący zarządu zakopiańskiego koła Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym.

Wykluczenie społeczne

Pomysł na powstanie Agencji Zatrudnienia Wspomaganego zrodził się w zakopiańskim kole Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym. – Zatrudnienie wspomagane to zorganizowana forma zatrudnienia osób niepełnosprawnych, które nie są zdolne samodzielnie



JAN GĄBIŃSKI

Pani Kasia kończy właśnie prasować obrus dla jednego z czterogwiazdkowych hoteli w Zakopanem

uzyskać lub utrzymać się w zatrudnieniu bez specjalnego wsparcia. Jego celem jest ułatwienie dostępu do zatrudnienia tym osobom, które na skutek bierności zawodowej mogą być narażone na wykluczenie społeczne – powiedział Andrzej Sekuradzki.

Spółka „Nasza Praca” obok Agencji Zatrudnienia Wspomaganego prowadzi w Zakopanem pralnię, zatrudniając w niej osoby z upośledzeniem umysłowym. Pralnia, dzięki nowoczesnym urządzeniom i zaangażowanej, solidnej pracy personelu, konkuruje z innymi podobnymi zakładami. Klientami pralni są renomowane zakopiańskie pensjonaty i hotele oraz prywatne. – Stworzyliśmy niepełnosprawnym godne warunki do normalnej pracy. Nie prosimy przedsiębiorców o pomoc finansową, pragniemy ich przekonać, że składając u nas zamówienia, pomagają osobom niepełnosprawnym, dając im rzecz najcenniejszą, czyli pracę

i zatrudnienie – mówi Andrzej Sekuradzki.

Nowe perspektywy

Przewodniczący zarządu zakopiańskiego koła Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym cieszy się również, że dzięki działalności Agencji Zatrudnienia Wspomaganego udało się znaleźć pracę dla osób z upośledzeniem umysłowym na samodzielnych stanowiskach w zakładach otwartych. Podaje przykład pani Doroty. – Ona pracuje w jednym z najlepszych hoteli w Zakopanem, obsługując małą pralnię. Jej pracę bardzo sobie cenią właściciele obiektu – chwali podopieczną A. Sekuradzki.

Rozmówca wspomina o niuansach prawnych dotyczących zatrudniania osób niepełnosprawnych. – Wynagrodzenie osoby z upośledzeniem umysłowym nie może przekroczyć odpowiedniej sumy. Jeśli tak się stanie, wówczas osoba chora może stracić świadczenia socjalne – mówi prezes zakopiańskiego oddziału Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym.

Agencje zatrudnienia wspomaganego najprężniej działają w Irlandii. Tam za ich pośrednictwem ponad 40 tysięcy niepełnosprawnych znalazło pracę. – W Polsce też jest szansa na osiągnięcie podobnego wyniku. Trzeba zwrócić uwagę na działalność i program warsztatów terapii zajęciowej – jest ich w naszym kraju ponad 650. Przy niewielkim dodatkowym nakładzie środków i zatrudnieniu odpowiednio przygotowanych agentów (około czterech na stu uczestników) na ich bazie mogą powstawać agencje zatrudniania wspomaganego – tłumaczy Andrzej Sekuradzki. Jego zdaniem, pozwoliłoby to na utworzenie wielkiej i skutecznej sieci konkretnego wsparcia dla osób ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności.

Jan Gąbiński



komentarz

ANDRZEJ SEKURADZKI

przewodniczący zarządu zakopiańskiego koła Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym

Otwórzmy przed nimi życie

Misją naszego stowarzyszenia jest towarzyszenie osobom z upośledzeniem umysłowym i ich rodzinom, od urodzenia aż do późnego wieku, z takim wsparciem, aby zapewnić im jak najlepsze warunki do samodzielnego i godnego życia oraz uczestnictwa w życiu społecznym. Nasze działania prowadzimy pod hasłem widocznym na logo naszego stowarzyszenia: „Otwórzmy przed nimi życie”. Stąd właśnie pomysł na utworzenie agencji zatrudniania wspomaganego. Dzięki zatrudnieniu wspomaganemu narasta dążenie do tworzenia pozytywnego klimatu w środowisku, w którym niepełnosprawność jest postrzegana w kontekście równości szans oraz wyeliminowania przeświadczenia, że osoby niepełnosprawne są biernymi odbiorcami opieki i dobroczynności.

Pralnia

w której pracują osoby z upośledzeniem umysłowym, mieści się w Zakopanem przy ul. Chyców Potok 8, nr tel. 0 18 20 129 29.

Przy Plantach



felieton

BOGDAN GANCARZ

bgancarz@goscniemiejski.pl

Szpetota boli

Wielokrotnie pisałem tutaj o szpetnych budynkach powstających w centrum Krakowa. Niestety, ta inwazja brzydoty wciąż trwa! Zobaczywszy wizualizację kolejnego „bunkra”, który ma stać na zielonym brzegu Wisły naprzeciw Wawelu, straciłem nadzieję na zachowanie piękna wyjątkowego krakowskiego krajobrazu kulturowego. Niewiele otuchy wlał we mnie pomysł członków krakowskiego oddziału Stowarzyszenia Architektów Polskich, aby zwiększyć uprawnienia architekta miasta – ten mógłby wówczas blokować budynki, które swą brzydotą zaburzają ład przestrzenny miasta. Niewiele, bo nawet jeżeli ów pomysł przejdzie w sejmie, to praktyka może potwierdzić „żelazne” prawo działalności urzędników w krajach postkomunistycznych: „chcieliśmy dobrze, a wyszło jak zawsze”. Poza tym część krakowskich architektów też nie jest bez winy, bo to spod ich ręki wychodzą niektóre „potworki” architektoniczne. Ale może warto spróbować obdarzyć architekta miejskiego większymi uprawnieniami. Bo szpetota budowli podświadomie boli i uwiera patrzącego. Nawet turysta, który nie jest znawcą, widzi, że coś nie jest w porządku, i nie chce więcej tego oglądać. Ale krakowianie muszą. ■



Relikwiarz przedramienia św. Stanisława wykonano misternie i realistycznie

Na Wawelu

Skarby wileńskie

Wspaniałe monstrancje, relikwiarze, kielichy liturgiczne ze skarbca katedry wileńskiej można oglądać w Zamku Królewskim na Wawelu.

Wystawa jest wielkim wydarzeniem w dziejach dwóch stolic dawnej Rzeczypospolitej oraz w dziejach katedr tych stolic. Polska ekspozycja stu spośród dwustu siedemdziesięciu przedmiotów z wileńskiego skarbcza katedralnego jest pierwszą całościową wystawą tego dziedzictwa w ogóle – powiedział prof. Jan Ostrowski, dyrektor Zamku Królewskiego na Wawelu.

Złoto i szafir

Przedmioty, pochodzące z okresu od XVI do XX wieku, wykonane ze złota i drogich kamieni, mają nie tylko wysoką wartość artystyczną i materialną, lecz także historyczną. Zwraca uwagę, wykonany na początku XVI w. z fundacji króla Polski i wielkiego księcia litewskiego Aleksandra Jagiellończyka, relikwiarz przedramienia św. Stanisława. Wykonany jest bardzo realistycznie. Dokładnie wymodelowana dłoń ze zgiętymi palcami – na jeden z nich nałożono złoty pierścień

biskupi z szafirem – umieszczona jest w rękawie, na którym dobrze widać guziki i pętelki oraz wywinęty mankiet podwiązany sznurkiem. Przy okazji wystawy, po raz pierwszy w historii relikwiarz wileński wystawiono w katedrze na Wawelu wraz z krakowskim relikwiarzem św. Stanisława. Ogromne wrażenie robi misternie wykonana półtorametrowa monstrancja, ufundowana pierwotnie dla kościoła w Gieranonach przez wojewodę wileńskiego Olbrachta Gasztołda. Bogato zdobiony jest także półmetrowy kielich mszalny, ufundowany w 1854 roku dla katedry wileńskiej przez hr. Michała Tyszkiewicza. Efektowne dzieło sztuki zdobniczej stanowi również barokowy relikwiarz florencki św. Marii Magdaleny de Pazzi.

Ekspozowane przedmioty nie mają jednak charakteru wyłącznie muzealnego. Jak wspomnieli ks. kard. Juozas Bačkis we wstępie do naukowego katalogu wystawy, „powrót zbiorów skarbcza katedralnego do Kościoła umożliwia zachowanie pierwotnego, a więc religijnego przeznaczenia tych cennych przedmiotów i uszanowanie woli fundatorów. Przy szczególnie uroczystych okazjach są one bowiem używane w liturgii. W 2006 roku, podczas uroczystej procesji Bożego Ciała, Najświętszy Sakrament niesiono w monstrancji Gasztołdów, która stanowi symbol odzyskania skarbcza katedry wileńskiej”.

Niespodziewane odkrycie

Skarby katedry wileńskiej długo pozostawały w ukryciu i tylko szczęśliwy traf spowodował, że zostały odkryte. Przedmioty ze skarbcza nakazał w 1939 r. zamurować w ścianach katedry abp wileński Romuald Jałbrzykowski, w obawie przed bolszewikami. Mimo wielokrotnych poszukiwań, komunistom nie udało się ich znaleźć. – Nawet my nie wiedzieliśmy w czasach sowieckich, że skarb ukryty jest w murach katedry, którą wówczas zamieniono na muzeum. Dopiero podczas remontu w 1985 r. zauważono, że jedna ze ścian jest grubsza niż na planach. Dwóch architektów wykuło w niej nocą otwór i odnalazło skarb. Nie powiadomiono o tym władz kościelnych i o odkryciu dowiedzieliśmy się dopiero po odzyskaniu niepodległości w 1991 r. Ale za to ówczesny minister kultury sowieckiej Litwy polecił od razu wpisanie znalezionych przedmiotów na listę litewskich zabytków kultury, co uniemożliwiło ich wywiezienie do Moskwy. A takie zakusy były! Przedmioty ze skarbcza wróciły do katedry dopiero w 2006 r. – powiedział ks. bp Juozas Tunaitis, sufragan wileński, który wziął udział w otwarciu wystawy na Wawelu.

Ekspozycję można oglądać do 15 stycznia 2009 roku na drugim piętrze skrzydła zachodniego Zamku Królewskiego na Wawelu.

Bogdan Gancarz

Pokarm dla duszy

STOLICA GOSPEL. 10. Jubileuszowe Warsztaty Gospel, klimatyczne Gospel po Godzinach oraz koncerty, podczas których **dusza przeniknięta radosnym uwielbieniem wyrywa się do Boga...**

tekst

MONIKA ŁACKA

mlacka@goscniedzielny.pl

Słowa to za mało, aby opisać wszystko to, co działo się w Krakowie podczas trzeciego Festiwalu 7xGospel, przyciągającego tłumy osób, dla których gospel jest czymś więcej niż zwykłą muzyką.

Oparci na skale

Czym jest muzyka gospel? – Jest radością, doświadczeniem żywego Boga, pozytywną energią przekazywaną przez innych ludzi, żywiołową ekspresją i spontanicznym wyznaniem wiary. Jest tym wszystkim, czego czasem brakuje w polskich kościołach, gdzie ludzie często stoją gdzieś w tyle, śpiewają cicho, ze smutnymi minami, o ile w ogóle śpiewają... My chcemy

zarażać niesamowitym klimatem gospel! – mówili zgodnie uczestnicy warsztatów dla solistów i chórów. Dlaczego? – Bo dla mnie gospel jest pokarmem duszy – wyznaje Paweł z Bełchatowa, śpiewający m.in. w Bełchatowskim Chórze Gospel z Potrzeby Serc. I nie ma wątpliwości, że coś w tym jest, bo kiedy ze wszystkich gardeł wyrywało się pełne mocy wyznanie: „On Christ, the solid rock I stand, all other ground is sinking sand”

(Oparłem się na Chrystusie, twardej skale, wszystko inne to ruchome piaski), a wibrujące i pełne wzruszenia głosy prosiły: „Speak to me, my Father, hear me when I cry” (Mów do mnie Ojcze, usłysz mnie, kiedy płacę), to aż ciarki przechodziły po plecach...

Nazwa „gospel” pochodzi od dwóch angielskich słów: *God i spell* (słowo Boże). Muzycznie wywodzi się z dawnych religijnych pieśni, wyrażających marzenia o wolności, tworzonych przez czarnoskórych niewolników. Pieśni te, zwane negro spirituals, pod koniec XIX w. zaczęły przenikać do kultury Stanów Zjednoczonych oraz do Europy, zakorzeniając się zwłaszcza w Wielkiej Brytanii i przyczyniając się do powstania bluesa, jazzu oraz gospel. Na tegorocznym Festiwalu 7xGospel, negro spirituals rozbrzmiało podczas nocnych spotkań z Gospel po Godzinach, cechujących się wielowymiarowością muzyki i harmonią dźwięków, połączonych z mocą modlitwy, odbywających się w kameralnych wnętrzach Harris Piano Jazz Club na Rynku Głównym.

Przemiany serc

Jak zaczęła się krakowska przygoda z gospel? W 1992 r. Lea Kjeldsen, chrześcijańska



Jezu, chcę, abys szedł ze mną przez życie – prosił Junior Robinson podczas Gospel po Godzinach



misjonarka, przyjechała z Danii do Polski i rozpoczęła współpracę z Darkiem Bigoszem (obecnie dyrektorem festiwalu), który podobnie jak ona chciał zarażać Polaków muzyką gospel. W 1999 r. połączyli siły z Aleksandrą Slawik i Katarzyną Mańko ze Staromiejskiego Centrum Kultury Młodzieży w Krakowie, zaprosili do Krakowa m.in. Ruth Waldron, która od tej pory co roku prowadzi festiwalowe warsztaty, i zorganizowali pierwsze w Polsce warsztaty gospel. Podczas koncertu w kościele św. Katarzyny zaśpiewało wtedy 50 osób. Rok później chętnych do śpiewania było cztery razy więcej. W ten sposób powstał Kraków Gospel Choir (www.kgc.gospel.com.pl) oraz Stowarzyszenie Gospel w Krakowie (www.sg.gospel.com.pl), czyli organizacja, która dzięki muzyce gospel przemienia ludzkie serca.

– Moja przygoda z gospel zaczęła się pięć lat temu. W tym, że dostałam pracę w stowarzyszeniu, oraz w fakcie, że muzyka gospel stała się ogromną częścią mojego życia, widzę rękę Boga. Gospel to nie tylko piękny śpiew, ale także styl życia z Bogiem i z innymi ludźmi. Festiwal organizujemy właśnie po to, żeby mówić, że dobry Bóg istnieje i chce nam

coś dać. Pokazujemy, że o wierze można mówić zarówno w kościele, jak i w jazzowym klubie. Festiwal daje szansę na doświadczenie Bożej miłości, wspólne gospelowanie jest ewangelizacją i niesieniem ludziom słowa Bożego. Tam, gdzie Bóg jest na pierwszym miejscu, ludzie są wolni i szczęśliwi – przekonuje Agnieszka Kabiesz, menedżer projektu, dodając, że nie da się mówić pięknych słów o swojej wierze w Boga, jeśli nie zauważamy drugiego człowieka. A gospel uczy właśnie pełnego zaufania, że ten człowiek, który stoi obok nas, jest darem od Boga...

Chcemy być wolni!

– Jezu, Ty jesteś z nami w radości i smutku, nawet wtedy, gdy my odchodzimy od Ciebie, gdy jest nam źle, a z oczu płyną łzy... Jesteś, bo właśnie wtedy szczególnie potrzebujemy Twojej obecności. Tylko Ty potrafisz wypełnić pustkę, tylko Ty możesz uwolnić nasze serca od grzechu. Ja chcę być wolny! Czy wy też chcecie? – pytał Mark Beswick, popularny w Wielkiej Brytanii artysta gospel, który przekonuje, że chce „tworzyć i udoskonalać oblicze prawdziwego uwielbienia, sprawiając, by wierni zwracali się ku Bogu”. I rzeczywiście tak jest! Kiedy kilkaset osób

zgrupowanych w sobotni wieczór 25 października w niewielkim kościele ojców pijarów spontanicznie wyznało swoją wiarę w Boga, rozpoczął się niezwykły koncert, czyli pełne mocy, dziękczynienia i uwielbienia nabożeństwo gospel, które na długo pozostanie w sercach uczestników! Bo czy jest ktoś, kto nie ma za co dziękować Bogu?

Radosny zgiełk to najkrótszy opis tego, co wydarzyło się w niedzielny wieczór, podczas koncertu finałowego... Wypełniony po brzegi kościół św. Katarzyny dosłownie zadrżał i

zatrząsał się w posadach, kiedy blisko pół tysiąca chórzystów (i co najmniej drugie tyle zgromadzonej w świątyni publiczności) śpiewało, jak niezwykły jest Bóg – skała na znużonej ziemi, schronienie przed burzą! Nie zabrakło chwil, gdy łzy wzruszenia odbierały głos, a wszyscy wpatrzeni w ogromny krzyż wyznawali: „Kocham Cię, Jezu, uwielbiam Cię, po prostu chcę Ci powiedzieć: Panie, kocham Cię najbardziej na świecie...”. Muzyka gospel potrafi działać cuda... To trzeba znowu przeżyć!!!

Gospel moją pasją



MARIE REID, INSTRUKTOR GOSPEL, PODCZAS FESTIWALU PROWADZIŁA WARSZTATY DLA SOLISTÓW, A W WIELKIEJ BRYTANII WRAZ Z MĘŻEM ZAŁOŻYŁA THE GOSPEL MUSIC WORKSHOP CHOIR

– Ludzie, z którymi pracujemy, naprawdę kochają gospel, a co ważne, są bardzo serdeczni i przyjacielscy. Podczas

warsztatów mają szansę nauczyć się nowych technik śpiewu oraz rozwinąć skrzydła duszy, by mogła wlecieć ku niebu. Jestem chrześcijanką, wiara jest dla mnie bardzo ważna, a z gospel po raz pierwszy zetknęłam się, kiedy miałam 12 lat. Od trzydziestu lat śpiewam modlitwę uwielbienia, a gospel stało się moją pasją, radością, którą chcę dzielić się z innymi ludźmi. Jeśli chcemy wielbić Boga, jeśli otworzymy się na Jego moc, to naprawdę każdy może śpiewać gospel. Polacy też to potrafią!

Gospel łączy ludzi



CLIFTON REID, INSTRUKTOR GOSPEL, PODCZAS WARSZTATÓW, PROWADZI W WIELKIEJ BRYTANII NOWATORSKIE PRZEDSIĘWZIĘCIE THE GOSPEL MUSIC WORKSHOP CHOIR

– Gospel to dobra nowina, którą przekazujemy śpiewem. To wiadomość, że Jezus kocha każdego z nas, oraz piękna modlitwa, która napełnia nasze serca.

Gospel łączy radosnych ludzi – Bóg nie chce, żeby ci, którzy w Niego wierzą, byli smutni. Nie możemy mieć ponurych min, kiedy się modlimy, nasza wiara ma być dziękczynieniem! Jeśli śpiewamy „All Happy Day”, i wiemy co znaczą słowa tej piosenki, to jak moglibyśmy nie być szczęśliwi? Uwielbiam tę pasję, którą słycać w gospel! My śpiewamy całym sercem, całą duszą i całym ciałem, a nasze głosy wibrują tak, że aż trzęsą się ściany! To jest wspańia!e!

Muzyka z przesłaniem



MARCELINA, UCZESTNICZKA WARSZTATÓW GOSPEL DLA SOLISTÓW

– Pochodzę z okolic Limanowej i od roku śpiewam w chórze Kraków Gospel Choir. Świadectwa ludzi, którzy są związani z gospel, szczególnie czarnoskórych, są dla mnie bardzo poruszające. Często ludzie, idąc

za muzyką gospel, zmieniają się i odkrywają Boga, który staje się sensem ich życia. Udział w warsztatach jest moim świadectwem wiary, poprzez ten śpiew, wydobywający się z głębi duszy, chcę wyznawać i wielbić Boga. Gospel to muzyka z przesłaniem, trzeba się na nią otworzyć, przekazać swoje emocje, a także pokonać siebie od strony technicznej, kiedy śpiewamy solo.



Każdy z nas ma za co dziękować Bogu i uwielbiać Jego imię – przekonywał Mark Beswick

PANORAMA PARAFII pw. Najświętszej Rodziny w Zakopanem

Dziękczynna modlitwa w intencji miasta

Zakopane świętuje 75-lecie nadania praw miejskich. W organizację obchodów włączyła się także **najstarsza w mieście parafia pw. Najświętszej Rodziny przy Krupówkach, mająca już 161 lat.**

Ks. Stanisław Olszówka wspomina, że kiedyś na plebanii spotkali się trzej żyjący honorowi obywatele Zakopanego: ks. kard. Stanisław Dziwisz, Ryszard Kaczorowski i Henryk Mikołaj Górecki. – W tym roku do tak zacnego grona dołączył jeszcze dr Wincenty Galica, bardzo zasłużony dla miasta – mówi proboszcz parafii pw. Najświętszej Rodziny. Ks. Olszówka opowiada, że dawniej parafia pw. Najświętszej Rodziny obejmowała całe miasto i Kościelisko. – Dzisiaj mamy 10 parafii: 5 diecezjalnych i 5 zakonnych. Zakopane to jeden dekanat. Współpraca między nami układa się bardzo dobrze. Wymieniamy się doświadczeniami duszpasterskimi – mówi ks. proboszcz.

Droga do miasta

Przedstawiciele wszystkich parafii uczestniczyli we Mszy św. dziękczynnej, odprawionej w kościele parafialnym przy Krupówkach, oraz w procesji maryjnej ulicami miasta. W ramach 75-lecia nadania praw miejskich Zakopanemu można oglądać w miejskiej galerii wystawę zatytułowaną „Droga do miasta”. Na wystawie zgromadzono również zdjęcia przedstawiające różne wydarzenia religijne. Odbyła się ponadto prezentacja filmów dotyczących stolicy polskich Tatr, zatytułowanych „Biały ślad” (z udziałem m.in. Bronisława Czecha i Stanisława Marusarza) i „Biały niedźwiedź” (wystąpili



Ulicami miasta przeszedł barwny korowód, niosący sztandary z wizerunkami zasłużonych zakopiańczyków

w nim Gustaw Holoubek i Stanisław Mikulski). – Oglądaliśmy również z ogromnym wzruszeniem „Świadectwo” – mówi ks. proboszcz.

Pierwszy proboszcz

Ks. Stanisław Olszówka zwraca uwagę na plusy i minusy, które wynikają z charakteru miasta-kurortu. – Często zastanawiam się, jak tłumaczyć dzieciom i młodym mieszkańcom, że ludzie, którzy tu wypoczywają, wcześniej ciężko pracowali, aby móc do

nas przyjechać – mówi ksiądz proboszcz. Podczas uroczystości 75-lecia nadania praw miejskich Zakopanemu wielokrotnie wspomniano postać ks. Józefa Stolarczyka, pierwszego proboszcza zakopiańskiej parafii. – To jemu zawdzięczamy organizację kościelną na terenie Zakopanego, jeszcze bez praw miejskich. Dzisiaj pierwszy zakopiański proboszcz pozostaje w naszej modlitewnej pamięci – mówi ks. proboszcz Stanisław Olszówka.

Jan Głabiński

Zapraszamy na Msze św.

Kościół parafialny na Krupówkach:

6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 15.00 (po łacinie), 17.00, 19.00.

Kościółek

przy cmentarzu na Pęksowym Brzyzku: 8.30, 10.00, 18.30.

Kaplica na Gubałówce: 10.30.



Zdaniem proboszcza



Cieszę się, że w programie 75-lecia nadania praw miejskich Zakopanemu znalazło się tak

wiele wydarzeń religijnych. Wspomnę choćby koncert Podhalańskiego Stowarzyszenia Śpiewaczego „Turliki” i wieczór poetycki, który był zatytułowany „Poeci podhalańscy Ojcu Świętemu w 30-lecie pontyfikatu”. Koncert odbył się w sali teatralnej przy naszej parafii. W programie duszpasterskim kierujemy się przesłaniem Jana Pawła II, z którym cała społeczność miasta oraz górale z okolicznych miejscowości spotkali się w 1997 r. Do tego wielkiego wydarzenia będziemy ciągle wracać. Swoją posługą obejmujemy gości, którzy przybywają do Zakopanego. Wielu z nich daje świadectwo swojej religijności, np. przed wyjściem w góry przychodzi na liturgię, i to nie tylko w niedzielę czy święta. Wielkie uznanie mam nade wszystko dla rzeszy młodych ludzi, licznie przystępujących do Komunii św. na Mszach św. w naszym kościele, szczególnie w okresie wakacji. Często można tu spotkać ludzi trwających na adoracji przed Najświętszym Sakramentem, który jest u nas wystawiony w dni powszednie od godz. 9.30 do 19.00.

Ks. dziekan Stanisław Olszówka

Proboszczem parafii pw. Najświętszej Rodziny w Zakopanem jest od 1989 r. Pełni również funkcję dziekana dekanatu zakopiańskiego.